

SŁOWO

Wilno, Piątek 1-go stycznia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadawca 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Bałowego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Pierwszy wyłom.

Warszawa, 31 grudnia.

Dziś, wczoraj i jutro obraduje w Warszawie kongres socjalistyczny. Zdecyduje czy partia ma pozostać w rządzie, czy też ustępując spowodować upadek gabinetu hr. Skrzyńskiego. Jestem przekonany, że uchwała zapadnie po myśli zwolenników obecnego rządu.

Nie znaczy to jednak aby partia nie targowała się o składniki. Socjalizm polski periodycznie przechodzi kryzysy, które nierzadko można ważyć dwiema literami. Litera P. w P. P. S. walczy z literą S, jej polskość z jej socjalizmem. Bywają chwile gdy przewagę ma P. inne gdy zwycięstwo przypada w udziale S. W 1905 zwyciężyła S, w 1924 — P. Jak będzie w 1926?

Obecny kryzys jest tem groźniejszy, że program P.P.S. nie był układany dla państwa samodzielnego i niepodległego. Młode pokolenie wyrasta, nachyla się socjalizm, socjalizm otonumizmu ku komunizmowi. Pokolenie starych wodzów traci siłę, znaczenie, traci kontakt z masami. Przez kilka miesięcy zerwało z marsz. Piłsudskim, obecnie znów szuka z nim kontaktu. Daszyński napisał o S. Naczelnik Państwa broszurę zresztą nienytliwą jak zawsze pływka, ale i nieszczerą.

Biedny, stary lew socjalizmu polskiego. Niegdyś gdy na błoniach krakowskich mówił Daszyński, wstrząsał swą grzywą, poczywiał krakowskim burzujom mniej smakowały kanapki u Hawelki. Ale dziś wypiekała mu grzywa. Ktoś mu poradził wydać pamiętniki. Ten „ktoś” musiał być wrogiem p. Daszyńskiego. Dość trudno o bardziej pytkie, nudne, banalne i niemądre pamiętniki. Przecież to życie które w Galicji prowadziło, ta młodzieńcza, buźniacza energia byłaby dla każdego interesująca, gdyby p. Daszyński potrafił ją opisać. Ale on ujawnił tylko dziwną dekadencję swej starości. Pamiętniki Daszyńskiego robią wrażenie takiej baby, która wzdryga się pod ciężar naokoło światła na pytanie co widziała, — odpowiada na razie, że „nic”, a potem, po długim namyśle, że w Berlinie widziała „kury, bardzo duże”.

Miejsce takich kur, bardzo dużych zajmują w pamiętnikach wspomnienia o konferencjach z żydym handlarzem żywym towarem. Prasa endecka chwyciła się tego szczegółu i miała trochę racji. Gdyby p. Daszyński opowiadał o swej znajomości z Rinald Rinaldini byłoby to pociągające. Ale jako rodynek narracyjny podana wiadomość, że w jakimś więzieniu zaprzyjaźnił się z żydym handlarzem żywym towarem i że go później ten człowiek stał odpowiedzialny — to brzmienie trochę niesmacznie.

Pan Daszyński sam zresztą czuje, że jego pamiętniki są nic niewarte i w swej przemowie przeprosza za to czytelników. Lojalność ta rozbraja, ale jeszcze lojalniej byłoby wydrukować to na okładce, zaraz pod tytułem.

A poza Daszyńskim ktoś jest w P. P. S. Moraczewski? — Wład. Studnicki mówił niegdyś o p. Moraczewskim, że jest to „koń w okularach”. Patrzy tylko przed siebie, nie potrafi ogarnąć wzrokiem wszystkiego naokoło. Niedziatkowski? — Nazywają go endeckim ambasadorom akredytowanym przy socjalizmie. Od nauki odszedł, do socjalizmu naprawdę nie przyszedł.

Młode pokolenie się rwie, ogłada się na komunizm i chce coś zrobić, jakąś rewolucję, jakiś chaos, jakieś awantury. Na tym zjeździe nie dojdzie ani do wyjścia z rządu ani do rozłamu. Ale i jedno i drugie grozi ciągłym naszym socjalizmem.

Robotnik protestuje przeciw oskarżaniu jego partii o uwiadarczy. Oświadcza, że partii ciągle przybywa członków. Mój Boże — przecież to nie nic nie znaczy. Ktoś mi mówił, że Kurjerowi Warszawskiemu także stale przybywa abonentów.

Jako konserwatysta i państwowiec wale komunizm od pepesowców. Jako badacz prądów ideowych podziela to zdanie. Cóż to bowiem jest nasz polski socjalizm? Posiada pewne zasługi — niezawodnie. Nawet hr. Witte przyznawał pewne zasługi socjalistom. Lecz P. P. S. to taki onanizm rewolucyjny. Ciągłe się mówi o rewolucji do mas, na wiecach, a w izbie występuje się jako stronnictwo państwowe. I ta prawdziwie onanistyczna, niezdrowa taktyka, to życie w kłamstwie przynosi niewywołane szkody zarówno państwu i rolnictwu państwowemu, jak i państwu polskiemu. Udział socjalistów w rządzie uważam za kęskę.

Do odcignięcia od świata Wilna wszystko nadchodzi ze znacznym opóźnieniem. Teraz dopiero nadeszły wiadomości o XIV zjeździe rosyjskiej partii komunistycznej, który odbył się w Moskwie w dniach 18-21 grudnia 1925 roku. Zjazd partii komunistycznej jest dla nas ważnym wypadkiem z tego względu, gdyż jak wiadomo partja w państwie Sowietów jest decydującym czynnikiem, regulującym bieg wszystkich spraw państwowych i od jej postanowień uzależnione są wszelkie zmiany w polityce zagranicznej Moskwy. Zjazd tembardziej budzi zainteresowanie, że na poprzedzających lokalnych konferencjach partyjnych zarysowały się nader poważne nieporozumienia pomiędzy grupą petersburską Zinowiewa a moskiewską Stalina, Bucharina, Trockiego, Dzierżyńskiego i innych. Mówiono, że nieporozumienia przybiorą jaskrawą formę i mogą doprowadzić do groźnych dla spoistości partii komunistycznej następstw.

Przewidywania te jak dotychczas nie spawdziły się, być może, sprawdzą się one w części, informacjom bowiem prasy sowieckiej zbytnio ufać nie można.

Przebieg zjazdu ujawnił poważne nieporozumienia. Po przemówieniu głównego sprawozdawcy Stalina grupa petersburska Zinowiewa zażądała aby referat tego ostatniego przeciwstawiono sprawozdaniu Stalina, który był wyrazieniem poglądów Cika, a Faktu istnienia nieporozumień i jawnej opozycji nie mogła ukryć nawet urzędowa sowiecka agencja telegraficzna, donosząc o rezultacie głosowania nad uchwałą końcową zjazdu. Wynik liczbowy głosowania 559 głosów za i 65 przeciw jest wykładnikiem ścierających się prądów w partii.

Jeżeli chodzi o rezolucję zjazdu, potwierdzającą one w zupełności dotychczasową politykę Centralnego Komitetu jak wewnętrznej tak i zagranicznej. W ten sposób Sowiety na wewnątrz będą kontynuowały politykę „nepu”. Zjazd potwierdził nienaruszalność zasady monopolu handlu zagranicznego oraz konieczność u przemysłowienia Związku w celu osiągnięcia jego niezależności gospodarczej. W dziedzinie polityki zagranicznej zjazd potwierdził stanowisko Czicherina w sprawie Locarna i Ligi Narodów.

Referat Zinowiewa zawierał krytykę dotychczasowej polityki Cika.

Prezes III międzynarodówki podkreślał, że obecna polityka sowiecka niedocenia „niebezpieczeństwa „kulaków”, którzy pod ożywczym wpływem „nepu” stają się coraz bardziej aktywnym elementem na ws. Sam zaś „nep” jest zaprzeczeniem zasad czystego leninizmu, pod jego szyldem, twierdził Zinowiew, Sowiety zbaczają na manowce kapitalizmu państwowego. Wskazywał Leninę są wypaczane i dlatego grupa petersburska domaga się aby 90 proc. składu partii stanowili robotnicy którzy należącej się strzedz potrafią. Poglądy Zinowiewa podziela również wdowa po zmarłym Leninie Krupskaja. Jest to zrozumiałe, bo im dalej od śmierci Lili-czy wpływ jej maleją i troska o utrzymanie się na widowni politycznej Z. S. S. R. każe współdziałać z opozycją.

Najplastyczniej uwidocznią się

obecne nieporozumienia w partii komunistycznej przy porównaniu z wypadkami z przed roku. Właśnie akurat rok temu na XIII Zjeździe partii ogłoszono jednogłośnie „herezję” Trockiego. Nie odezwał się wówczas żaden głos opozycji. W roku bieżącym mamy już 65 jawnych opozycjonistów, do których zastosować metody potępienia już nie można. Jeżeli zaś dodamy do tego to, co mówił na jednej z poprzedzających konferencji Bucharin, że niebezpieczeństwo nieporozumień nie istniało dopóty, dopóki dyskusje i spory obejmowały wyżyny partyjne, obecnie zaś działalność opozycji przenosi je na niziny i to właśnie stanowi niebezpieczeństwo.

Fakt istnienia jawnej opozycji która b. nymniej nie rezygnuje ze swej dalszej działalności, jak i słowa Bucharina jednego z najpoważniejszych teoretyków komunizmu wskazują wyraźnie, że spoistość partii jest zagrożona. Tarcia wewnętrzne w łonie tego jedynego regulatora polityki państwowej Sowietów mogą mieć wielkie następstwa. Zawsze teraz snuć przypuszczenia, jedno natomiast wydaje się pewne, że kierunek „nepu” i rozbudzona aktywność mas włościańskich oraz wpływ ideologii mieszczańskiej oraz wymieranie „złotych robotników” nie pozwoli powrócić do eksperymentów z lat 1918 — 21.

Pan Aleksander Achmatowicz, b. dyrektor departamentu sprawiedliwości Litwy Środkowej i b. prezes sądu kasacyjnego w Wilnie, odwiedził w dniu 31 grudnia 1925 r. redakcję „Słowa” i oświadczył, że przychodził, aby złożyć najserdeczniejsze podziękowanie za artykuł p. Czesława Jankowskiego o zjeździe mahometańskim oraz za stosunek całej redakcji do sprawy mahometańskiej w Polsce.

Jednocześnie p. prezes Achmatowicz powiedział nam, że odwiedził p. ministra Raczkiewicza i p. delegata Malinowskiego składając obu podziękowanie za stanowisko zajęte ze strony rządu zgodne z ideologią państwa polskiego. Zarówno min. Raczkiewicz jak p. Malinowski oświadczyli p. Achmatowiczowi, że multum mahometańskim może być wybraniec narodu, którego w razie potrzeby będą popierali.

Polski Mufti i jego następca.

Na czele islamu w Polsce stanął, z wyboru 43 delegatów wszystkich gmin mahometańskich, dokonanego w Wilnie w dniu 29 kwietnia r. b. Dr. Jakób Szynkiewicz.

Urodzony dn. 16 kwietnia 1884 r. w Lachowiczach w powiecie Nowogródzkim, z rodziny tatarskiej z dawniej dawną w kraju naszym osiadłej, nauk pobierał początkowo w Lachowiczach i Słonimie. Szkołę realną ukończył w Mińsku z odznaczeniem i wstąpił do Instytutu Technologicznego w Petersburgu. Nie czując atoli powołania do techniki praktycznej, zapisał się w poczet uczniów petersburskiej Akademii Języków Wschodnich, którą opuścić musiał go wybuch wojny w 1914-tym. Powołany do armii czynnej w stopniu oficera, służył w wojsku przez trzy lata. W 1917 osiadł na Krymie pracując tam w urzędzie ziemskim. Udało mu się wyjechać za granicę dla dalszych studiów. Odtąd przebywał stale w Berlinie studiując języki wschodnie w tamtejszej Akademii. W lecie 1924-go jeździł do Londynu dla zapoznania się w British-Museum ze staro-tureckimi rękopisami. Na ich badaniu osnuł swoją dysertację i pod koniec ubiegłego roku doktoryzował się w Berlinie.

Jest w pełnym znaczeniu słowa mężem nauki, zawdzięczającym wyjątkowość sobie, a w najcięższych warunkach, woskistopień wykształcenia oraz biegłość niepospolitą w językach wschodnich, osobiście w tureckim i arabskim. Cechują też pierwszego polskiego muftiego żelazna pracowitość, hart ducha i zacięta wytrwałość. Na zastępcę muftiego powołany został jeden z najzdolniejszych ludzi tutejszych, z czołowego ziemianstwa tatarskiego, p. Jakób Romanowicz, urodzony w 1878 r. właściciel

Anglja i Włochy przeciwko Turcji.

WIENIEN 31. XII. Pat. Wiener Allgemeine Zeitung donosi z Londynu: Socjalistyczny Dailly Herald komentując konferencję Chamberlaina z Mussolinim w Rapallo stwierdza, że najważniejszym przedmiotem konferencji było utworzenie angielsko-włosko-greckiego przymierza. Włochy i Grecja chcą obecnie uprawiać agresywną politykę przeciwko Turcji. Włochy żądają wzajemian za poparcie Anglii przeciwko Turcji korzystnego układu w sprawie dławów, następnie wolnej ręki w południowo-wschodniej części Małej Azji i wreszcie możliwości ekspansji w Arabii. Grecja szuka odszkodowań w Turcji i Małej Azji.

Francja i sprawa Marokka.

Odpowiedź wysłannikowi Abd-el-Krima — Canningowi.

PARYŻ 31 XII PAT. Na polecenie Brianda jeden z wicedyrektorów Ministerstwa Spraw Zagran. odpowiadając Canningowi, przypominał mu, że został on już poinformowany w Marokku o tem, że dla Francji będącej sojuszniczką Hiszpanii, podejmowanie oddzielnych rokowań pokojowych, jest rzeczą niemożliwą. Rokowania te mogą być nawiązane jedynie pomiędzy upoważnionymi pełnomocnikami w imieniu ruffenów oraz odpowiednio wykwalifikowanymi pełnomocnikami francuskimi i hiszpańskimi. Mimo tych dokładnych wyjaśnień Canning po przybyciu do Francji został poinformowany jeszcze w Marsylii, że nie powinien przybywać do Paryża w celu nawiązania dyskusji, gdyż wyżej zaznaczone warunki nie zostały spełnione. Może jedynie przybyć do Paryża jako osoba prywatna. Wobec tego, że sytuacja nie zmienia się, Briandowi nie pozostaje nic innego jak trwać na zajętem stanowisku. Premier wyraża wobec tego ubolewanie, że nie może spełnić próśby Canning'a i zobaczyć się z nim.

Umowa polsko-francuska.

PARYŻ, 31 XII. Pat. Wczoraj powolski dyrektor departamentu konsularnego w Min. Spraw Zagran. 4 sułaima M. S. Z. Wacław Babiński umowę polsko-francuską dotyczącą: 1) spraw konsularnych, 2) wydawania paszportów, 3) przesyłania wezwań do sądu, 4) pomocy prawniczej. Umowę konsularną ze strony polskiej podpisał ambasador Chłapowski, z francuskiej podpisał Briad.

Nowy minister spr. zagr. Łotwy.

RYGA, 31 XII. Pat. Oczekują tu manis odmówił stanowczo objęcia przybycia posła łotewskiego w Rzym, stanowiska, to w/d dziennika „Latvis” nie Szumanisa, który jest podobno stanowisko to byłoby ofiarowane do objęcia taki ministrowi postawili łotewskiemu w Warszawie sprawy zagranicznych. Gdyby Szum. Nuksy.

Nowy gabinet fiński.

HELSINGFORS, 31-XII. Pat. Wczoraj utworzono nowy gabinet pod przewodnictwem lasdera agrariuszy, Kallio.

Litwa otrzyma drzewo sowieckie.

GDĄŃSK 31 XII PAT. Z Kowna donoszą, że przewodniczący komisji finansowej Sejmu litewskiego Stefanowicz oświadczył, że Litwa otrzyma od Rosji koncesje leśne w wysokości 100,000 hekt. lasów na lat 20, wartości 2 miliardów litów. W sprawie tej wyjeżdża do Moskwy w najbliższych dniach komisja litewska. Jeżeli koncesja ta dojdzie do skutku, Stefanowicz przewiduje, że przemysł drzewny w Kłajpedzie będzie musiał pracować na dwie zmiany na dobę aby móc przerobić cały dostarczony drzewny materiał.

Ciepło w zimie.

Powodzie i burze.

BERLIN 31 XII PAT. Z całego kraju donoszą o wzbieraniu wód zagrażających powodzią. Partja demokratyczna Reichstagu przedstawiła wniosek żądający przygotowania pomocy dla powodziarzy.

KOLONJA 31 XII PAT. Katastrofa powodzi na Renie przybiera z dniem każdym coraz większe rozmiary. W najbliższych dwunastu godzinach należy się spodziewać nowego przyboru wody. Komunikacja uliczna odbywa się jedynie przy użyciu łodzi. Ewakuowaną ludność z zagrożonych domów policja umieściła w przygotowanych na ten cel kwaterach.

BERLIN 31 XII RAT. Dzisiaj zerwała się tu gwałtowna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody. W parkach publicznych drzewa zostały powyrwane z korzeniami. Cegły i odłamki tynku spadające z domów pod wpływem hurzy zraniły cały szereg osób.

PARYŻ 31 XII PAT. W kilku miastach francuskich panowało wczoraj gorąco. W Tuluzie było 20 st. Celsjusza. W Bordeaux 19. W Paryżu 15.

Węgiel na Słowaczczynie.

PRAGA, 31.XII. (PAT). W okolicy Bozna na Słowaczczynie wykryto bogate złoża węgla kamiennego. Eksploatacja nowej kopalni zostanie rozpoczęta w nadchodzącym lecie.

Groźne demonstracje bezrobotnych w Łodzi.

WARSZAWA 31. XII (tel. wt. Słowa). Wczoraj bezrobotni manifestowali w Łodzi usiłując dostać się do gmachu województwa. Policja przeszkodziła zamachowi bezrobotnych. Wojewoda Dąrowski do którego manifestanci zwrócili się o pomoc przyrzekł im, iż otrzymają natychmiast racje opałowe i żywnościowe jakie są przewidziane dla bezrobotnych. Zaznaczyć należy, iż Łódź posiada bezrobotnych około 70,000.

W Kutnie.

WARSZAWA, 31-XII. (tel. wt. Słowa). Z Kutna donoszą, że wczoraj odbył się wiec bezrobotnych. Na wiecu podburzał zebranych komunista Kobik. Policja wiec rozwiązała i komunistę aresztowała. Jednocześnie inni komuniści nawoływali bezrobotnych do wystąpienia w dniu dzisiejszym z manifestacjami ulicznymi. Władze poczyniły zarządzenia zmierzające do udaremnienia planów komunistycznych.

Aleksyzszek w powiecie Lidzkim, majątku pozostającego w nieprzerwanym władaniu Romanowiczów od roku które też pozostało w rodzinie do dziś 1630-go. Przedtem należały do bojardów Alekszyckich.

Ród Romanowiczów starodawny i sławiony. Protoplastą ich był w XV-tem stuleciu książę Dan, jeden z synów zawołtańskiego księcia Hussejny, poległego pod Grunwaldem. Synem Dana był książę Temir, którego potomkowie władali kilkoma posiadłościami ziemskimi w okolicach Właki. Książę Dawid syn Romana, za-

Sejm i Rząd.

Życzenia noworoczne.

WARSZAWA, 31.XII. PAT. 31-go grudnia 1925 r. wyżsi urzędnicy Prezydium Rady Ministrów oraz kierownicy urzędów przyłączonych do Prezydium składali życzenia noworoczne prezesowi Rady Ministrów p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu. W imieniu zebranych przemawiał podsekretarz stanu d-r Władysław Studziński życząc szefowi rządu, aby rozpoczynający się Nowy Rok zapowiadający się tak ciężko, przeszedł jednak szczęśliwie i przyniósł państwu wzmożenie. W odpowiedzi p. prezes Rady Ministrów życzył ze swej strony urzędnikom, aby ich ciężka nieraz niedoceniana praca przyniosła pomyślnie wyniki.

Przy okazji p. premier zapewnił, że urzędnicy państwowi ponoszący ofiary na rzecz państwa i wywiązujący się z obowiązków, mogą liczyć zawsze na jego obronę przed nieuzasadnionymi i krzywdzącymi zarzutami.

Przebudowa administracji.

Wczoraj utworzony został stałecznie Komitet trzech znawców, mający opracować dla rządu plan zmiany ustroju administracji właściwej t. j. bez przedsiębiorstw państwowych. W skład jego wchodzi pp. Bobrzyński, sen. Kasznicza, sen. Smółski. Komitet złożony sprawozdanie dopiero po ukończeniu całości planu i pracować będzie bez styczności z wybraną przez Sejm komisją, która ma zająć się oszczędnościami w administracji.

Akcja oszczędnościowa.

Zestawienie wszczętej przez rząd akcji oszczędnościowej wykazuje, iż rozpada się ona na cztery grupy:

- 1) Oszczędność budżetu — komisja delegatów skarbu dla redukcji budżetowych pod przewodnictwem p. Moskalewskiego.
- 2) Reorganizacja i uproszczenie administracji — komisja t. zw. «trzech» (urzędników).
- 3) Uproszczenie techniki biurowej — specjalna komisja urzędników.
- 4) Uproszczenie rachunkowości i skarbowości w urzędach — specjalna komisja urzędników.

Wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności p. W. Grabskiego.

WARSZAWA, 31 XII. (tel. wt. Słowa). Wczoraj na komisji skarbowej miał miejsce dosyć przykry incydent a mianowicie pos. Rozmaryn z Kola Zyd. i Wyrykowski z Wyzw. postawili wniosek o postawienie b. premiera Grabskiego w stan oskarżenia w związku z zawartą przez niego umową co do wydzierżawienia monopolu zapalczanego. Wzmiankowany posłowie dopatrują się w tej umowie oczywistych strat dla skarbu państwa.

Pogłoski o ustąpieniu gen. Żeligowskiego.

WARSZAWA, 31.XII. (tel. wt. Słowa). W kuluarach sejmowych krążą pogłoski o możliwości ustąpienia m.in. spraw wojsk. gen. Żeligowskiego. Możliwość tę łączy z ostatnim wystąpieniem Piasta w Sejmie jak również z bardzo ostrymi redukcjami w wojsku.

Stan bezrobocia w Polsce.

WARSZAWA. 30.XII. (Pat). Wg danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdania z rynku pracy za czas od 12 do 19 grudnia rb. wykazują ogólną przybliżoną liczbę 286683 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 12270 osób.

Jarmarki w Polsce.

WARSZAWA. 30. XII. (tel. wt. Słowa). Dziś w M-stwie Rolnictwa odbyła się pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Ekonomicznego Rolnej p. Królikowskiego konferencja w sprawie organizacji jarmarków w całej Polsce. Chodzi o to, aby wszystkie jarmarki, odbywające się periodycznie we wsiach, miasteczkach i osadach całego kraju ująć w pewne karby organizacyjne i opracować dla nich odpowiednie przepisy. W konferencji wzięli udział urzędnicy M-stwa Spraw Wewnętrznych i M-stwa Rolnictwa.

Dolar — 8,10.

WARSZAWA 31 XII (tel. wt. Słowa). Dzisiaj Bank Polski obniżył znacznie kurs dolara płacąc zań 8,10.

Cz. J.

BILANS STRAT.

W końcu roku bilans finansowy, przemysłowy i handlowy przystępują do zamknięcia i sporządzenia bilansu — nie od rzeczy będzie przytoczyć bilans zamknięcia roku z ubiegłego roku wileńskie.

Podkreślam, iż chodzi mi o rachunek taki na który wpływ wywierały lub wywierałyby winne czynniki — dziennie miejscowe Wilna i Wileńszczyzny.

Potęga bowiem Polski powstałej z trzech zaborów polegać musi na wykrzesaniu z każdej dzielnicy maksimum jej rodzimych walorów, odkładając chwilowo na bok, że tak się wyraża „centralne promieniowanie” na które w gruncie rzeczy na razie nie mamy „patentowanego centrum”.

W kraju który był systematycznie rusyfikowany, w kraju pozbawionym mieszczaństwa polskiego, w kraju w którym o polskości prowincji stanowi dwór polski, na pierwszy plan wysuwają się sprawy: szkoły, kupiectwa i finansowania jego, wreszcie dworu polskiego.

Tragiczny wypadek w szkole Lelewele, tragiczna śmierć prezesa kupiectwa wileńskiego są temi kulminacyjnymi wstrząsami w życiu Wilna z ubiegłego roku, nad którymi warto się bardzo głęboko zastanowić.

Świadczą one o chorobie która toczy naszą młodzież i nasze młode powstające kupiectwo. Tragicznych tych faktów nie można traktować odcieranie — mają one głębokie przyczyny wewnątrz społeczeństwa wileńskiego.

Dał w wileńskim bilansie zamknięcia roku zeszłego bardzo poważną pozycję strat stanowi likwidowanie się Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego — placówki finansowej opartej o miejscowe kapitały rolnicze, przemysłowe i kupieckie, placówki której zadaniem było odegrać w życiu Wilna i Wileńszczyzny pierwszorzędną rolę, czynnika gospodarczej twórczości regionalnej. Po za tem reforma agrarna, która w ostatnich dniach kończącego się roku uchwaloną ostatecznie została — w ubiegłym roku do reszty dopełniła miary przysięgnięcia i apatii dworu na kresach.

Jak zaznaczyłem na początku nie chodzi mi w tym krótkim artykule o analizowanie strat bilansu wileńskiego z punktu przewinięć sfer rządzących i ogólnej polityki — chodzi mi tylko o poddanie rozważeniu myślowej części naszego społeczeństwa — czy z jego strony zostały poczynione kroki ku zapobieganiu i przeciwdziałaniu tym szerszym się spustoszeniom w naszym życiu.

Jaka organizacja stworzyła zbiorową myśl rodziców ku uzdrowieniu atmosfery wśród młodzieży?

Jakie kroki sanacyjne przedsięwzięto kupiectwu wileńskie w celu podniesienia spójności duchowej?

Czy miejscowe czynniki rolnicze, przemysłowe i handlowe użyły wszelkich środków do ratowania Banku? I czy była pod tym względem dostateczna jednolitość i zrozumienie?

Czy wreszcie ziemiaństwo wobec grożącego niebezpieczeństwa polskości kresów jest dość spójne w swej organizacji?

Z całym wielkim stwierdzić musimy, iż na wszystkie powyższe pytania odpowiedź musi wypaść negatywna.

Musimy sobie powiedzieć otwarcie, iż jesteśmy tu w Wilnie społeczeństwem, które chce żeby za niego myśłano i wszystko zrobiono, samo jednak nie poczuwa się zobowiązaniem do czynu.

Ważny jako przykład naszą inteligencję miejską. Ze jest że, że trzeba coś robić świadczy fakt, iż w roku ubiegłym w gronie osób wpływowych powstała myśl stworzenia organizacji, która nazwałaby siebie

„Kolem” nawet zebrała się parokrotnie. I cóż z tego? — Skończyło się na pustej gadaninie. Prawdziwe „błędne koło” jak się ktoś wyraził.

Pamięć u nas to w Wilnie pobożne mniemanie, iż z chwilą gdy odzyskaliśmy własne państwo i gdy każdy z nas jako urzędnik, zawodowiec i t. p. wypełnił swoje służbowe zadanie — to po za tem resztę czasu ma prawo poświęcić klubowi lub alkoholowi.

A gdzie się podzieli ci ludzie którzy za czasów zaborczych tak wytrwale i nieustraszenie pracowali nad oświatą?

Gdzie jest tak zwany odłam myśli demokratycznej, który chyba w dzisiejszej demokratycznej Polsce powinien znaleźć pole do pracy? Rekrutowała się z ludzi wolnych profesji w których adwokatura grała pierwszorzędną rolę. Dziś ten sam adwokat stawia się rejentem, inny znów działacz dostawia „reszówkę” w osadnictwie wojskowym — na sprawy społeczne stał się zupełnie obojętny.

Ważmy wreszcie nasze ziemianstwo. Jest ono w przeważnej swej części zupełnie zgnębione i apatyczne. A jednak ojcowie nasi w bardziej ciężkich chwilach powojennych i uwłaszczeniowych po powrocie z wygnania do zrujnowanych dworów — przetrwali, pozostawiając nam wielką spuściznę opromienioną spełnieniem narodowego obowiązku.

A cóż za przykład i jaką spuściznę pozostawimy nam naszym dzieciom? Jaki przykład dajemy młodzieży akademickiej?

Oto jest bilans strat we wszystkich ważniejszych dziedzinach życia Wileńszczyzny — strat podanych bez ostentacji na które jednak trzeba spojrzeć po męsku prosto w oczy.

I trzeba sobie to w Wilnie powiedzieć, iż jedyną drogą ratunku jest przedsięwzięcie: wiarę we własne siły i na tej wierze oparta szeroka organizacja skupiająca wszystkie bez wyjątku miejscowe siły społeczne.

Polską na kresach umocować może tylko wielka wiara i wyzwolenie ducha.

Jeżeli nie stworzymy organizacji, która zjednoczy, poczynając od ziemian a kończąc na rzemieślniku i robotniku, wszystkich narodowych warstw społecznych — organizację której „duch będzie hetman” — to śmiem twierdzić, iż następne bilansy wileńskiego społecznego życia będą stokrój gorzej.

Michał Obiezierski.

Nowości wydawnicze.

— Dr. A. Wizel: „Pamiętnik pacjentki”. Warszawa. F. Hoessick. 1926.

Wyznania osoby, która pisała pamiętnik wyłącznie dla siebie (1916—1920 i od data go w ręce lekarzy psychiatrów; moralnie rozbita, świadoma, że sama nie potrafi rozplątać swych pogmatwanych myśli i uczuć. Jest to jeden, wielki jęk i krzyk cierpiącej i chorej duszy. Ciekawy i wartościowy dokument. Publikuje dr. Wizel ten pamiętnik za zgodą tej, która go pisała, niejakiej panny M. Zawiera bogaty materiał psychologiczny. Dodane: analizy psychiatryczne i kliniczne.

— Boy-Zeleński: „Brewerje”. Warszawa. F. Hoessick. 1926.

Zbiór artykułów, feljetonów i t. p. drukowanych ostatnimi czasy głównie w „Kurjerze Porannym”. Świetnie pisane. Niektóre nader ciekawe. Wiele np. opis kilku seansów mediumicznych ze słynnym F. Kiuskim (pseudonim), kilka miniamatycznych studiów o Balzaku i pani Hańskiej przezbawne „Kurkiewy” i t. p. Jest też prelekcja „Jak zostać literatem”.

— „Dwunastka” z „Biblioteki Iskry”. Wydawnictwo Książnicy Atlas. 1925. Jest to zbiór nowel zaczerpniętych z nowoczesnej literatury wschodnioeuropejskiej. Są to odpowiedzi dla młodych czytelników dobrane utwory Björnsona, Dostojewskiego, France’a, Gorkija, Hearn’a, Poe’go, Schutera, Strindberga, Tolstoj’a, Twaina, Wilde’a i Zola, poprzedzone wstępem Merwina, zawierającym zwięzłe życiorysy autorów.

Z feljetonu mego życia

Odgłosy ginącego świata.

VII

„Kochana Osobo! — pisał do mnie w czerwcu 1883-go Jan Gall, — niewiem jak długo wypadnie mi pozostać w tym klasycznym Wejmarze”.

Proponowano mi posadę w Erfurcie, przy Towarzystwie Muzycznym ale nie świetnia. Przysłał mi niektóre przekłady moich wierszy dokonane w Wejmarze przez Schultego von Bruhle („który z wielkim zapalem dalej przeswabia Wasze poezje”), donosił mi, że o aresztowaniu Kraszewskiego „chodzą jaknajpotworniejsze wieści” i — tęsknił za krajem, za swoimi.

W Wejmarze mieszka Liszt, u którego niemal codziennie bywałem i wymienienie się bawie kosztem wszystkich tych jego sfiksowanych uczniów i uczennic. Straszna zgraj! Z końca świata puzbierana hoiola! Wśród niej także i trzy rodaczki!”

Czemu dano mu zmarnieć, Gallowi, i odejść z gorączką w duszy niemal z progu nowej epoki? Umarł w 1912-tym... A cóż to był talent pieśniarski pierwszorzędny! Po historjach muzyki pisał o nim jako o niezrównanym melodysty, usiłując do kart tej historii przytwierdzić na najczulsze lita jego świetne harmonizacje pieśni ludowych. Co to wszystko pomoże! Gall po-

został w pamięci ludzkiej jako kompozytor... piosenek: do słów Heinego, „Mädchen mit dem roten Mündchen”. (Dziewczę z buzią jak malina) Tylko to a więcej nie. W dodatku, na dziesięć osób śpiewających popularną piosenkę, co najmniej połowa niezna wcale nazwiska kompozytora. Co ich ono obchodzi!

I pozostał Gall twórcą „Dziewczęcia z buzią jak malina”. Zupełnie jak Sully Prudhomme o którym wie się tylko, że napisał „Le vase brisé”. Z tą wszelako różnicą, że z całej puściżny poetyckiej Sully Prudhomme’a tylko i wart coś istotnie pięciostrofowy „Le vase brisé”, podczas gdy Gall... Niema co się rozwodzić! Tak jest i basta. Gall był moim inicjatorem w arkanach sztuki muzycznej. Wszelako nie wdzięczność jeno sprawiedliwość kieruje w tej chwili piórem moim.

A oto i inny odprysk słowneczko — nieśmiertelnych: pokoncertowy list Józefa Wieniawskiego. Kwiecień, 1885-go.

Józef Wieniawski, brat Henryka, europejskiej swojego czasu sławy pianista, dał koncert w Warszawie. Któryś z artystówchó prasy musiał mu w recenzji swojej uokuczyć, ja widocznie musiałem ująć się za nim lub napisać inaczej — nie pamiętam — już tam było, dość, że Wieniawski pisze mi z Kowna: „Bardzo żałuję, że nie zdołał

Wręczenie odznak „Odrodzenia Polski”.

Wczoraj o godz. 6 wiecz. w dużej sali konferencyjnej Delegatury Rządu, Minister Spraw Wewnętrznych p. Wł. Raczkiewicz w obecności p. Delegata i licznie zebranych gości udekorował odznakami orderów: „Odrodzenia Polski” i „Krzyża Zasługi” następujące osoby:

„Krzyżem Oficerskim” p. p. dr. Dmochowski Kazimierz, Dworakowski Włodzimierz, naczelnika Wydz. Bezp. Publ., Jabłońskiego Jana Rafała, nacz. Wydz. Dyr. Kolejowej, Łastowski Wacława dyrektora Roln. Stacji Doświad., w Bienia-koniach, Nagrodzkiego Zygmunta radnego m. Wilna.

„Krzyżem Kawalerskim” p. p. Brenszewską Jadwigę, Kościakowską Zofję i d. r. Peszyńskiego Stanisława.

„Złoty Krzyż Zasługi” otrzymali p. p. Dziełowski Gintowt Kazimierz, Januszkiewicz Zdzisław Starosta Brastawski, Nitowski Jan Starosta Wilejski i Rakowski Józef Radca Wojewódzki.

„Srebrny Krzyż Zasługi” p. Herr Aleksander Podkom. Pol. Państwowego.

Uroczystość rozpoczął p. Minister który imieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zwrócił się do odznaczonych z krótkim przemówieniem w którym wspominając różne koleje jakie przechodziła Polska podkreślił, że pracą i tylko przez pracę nastąpiło odrodzenie.

Na zakończenie pan Minister wyraził nadzieję, że i nadal nie ustają oni w pracy twórczej.

Po ceremonii rozdania odznak p. Wacław Łastowski, dyrektor Roln. Stacji Doświadczalnej w Bienia-koniach imieniem odznaczonych prosił p. Ministra złożyć Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i podziękowania, oraz zapewnić Go, że praca dla dobra Ojczyzny będzie zawsze głównym celem ich życia.

Wobec choroby ks. Biskupa Michałewicza p. Minister osobiście wręczył mu w mieszkaniu „Krzyż Komandorski”.

Z posród wymienionych p. p. J. Kopeć, M. Jamont i M. Świechowski nie byli obecni z powodu choroby. P. Kopećowi odznaki wręczone zostały w szpitalu.

Wśród licznie zebranych na sali zauważyliśmy pana Komisarza Rządu Wimbora, Komendanta Okręgu inspektora Praszalowicza, Komendanta miasta Nadkomisarza Reszczyńskiego, Prezydenta miasta p. Bańkowskiego i wielu innych przedstawicieli władz i instytucji społecznych.

Konsekracja ks. biskupa Hlondy.

WARSZAWA 31 XII PAT. Na uroczystość konsekracji pierwszego biskupa śląskiego ks. Hlonda, która ma się odbyć w katedrze Św. Piotra w Katowicach 3-go stycznia, nadjedzie w imieniu rządu min. Piechocki. Nadto Min. Wyznań będzie reprezentowane przez specjalnego delegata.

Agitacja litewska.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia odbyło się w litewskim miasteczku Hanuciszki, położonym w pobliżu granicy polskiej zebranie szaulisów.

Na uroczystości te przybyli specjalnie z Kowna: ks. Kudzin, d. r. Szlupas i redaktor czasopisma „Nowiny” Rusiecki.

W godzinach rannych odbyła się msza po której nastąpiły przemówienia agitacyjne, zachęcające ludność do składania ofiar na cel odebrania Wilna, oraz wstępowania do oddziałów szaulisów.

Następnie odbyła się defilada oddziałów szaulisów.

Wyrok w procesie Klejffa et consortes.

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie bandy szpiegów działających pod przykrywką handlu granicznego na szkodę Rzeczypospolitej. Mocą tego wyroku siedem osób zostało skazanych na karę więzienia: Rubinsztajn i Dejczman po pozabawieniu praw stanu pierwszy na 6 lat, drugi na 2 lata ciężkiego więzienia.

Kleiff i Minkow na trzy lata domu poprawy z zaliczeniem. pierwszemu 6 miesięcy, a drugiemu 19 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Zajdman i Duktz na osadzenie w więzieniu zamieniając dom poprawy na 2 lata z zaliczeniem oboju po 6 miesięcy.

Oskarżony Brocki skazany na 4 lata więzienia ciężkiego nie stawiał się do Sądu.

Zaznaczyć należy, że Brocki zwolniony został swego czasu za kaucję 700 zł. Następnie kiedy prokuratura podniosła wysokość kaucji do 3000 zł. i pomimo rozesłania listów gończych ukrywał się aż do dnia wyznaczenia

rozprawy, kiedy to sam zgłosił się. Brocki aresztowany jednak nie został i odpowiadał z wolnej stopy; zorientowawszy się z przebiegu przewodu sądowego zbiegł ponownie.

Sąd postanowił rozesłać listy gończe i skonfiskować złożoną kaucję na rzecz skarbu państwa.

Pozostali oskarżeni zostali od winy i kary zwolnieni. Mocą decyzji sądu dowody rzeczowe pozostaną przy aktach sprawy, a koszty sądowe ponoszą oskarżeni solidarnie.

Wniosek p. prokuratora o zastoso-waniu do wszystkich zasądzonych aresztu bezwzględego sąd uchylił, pozostawił poprzedni środek zapobiegawczy, zmieniając jedynie wysokość kaucji w stosunku do Minkowa na 1000 zł. Wobec tego, że oskarżony nie rozporządza taką sumą został aresztowany i odesłany wraz z innymi do więzienia na Łukiszkach.

Kaucja zapobiegająca ucieczce Klejffa wynosi 17 tys. złotych.

Wszystkim osobom, które wyraziły mi współczucie w poniesionej stracie syna

b.p. HERTZA WEJNBERGA

a w szczególności panu Prezesowi Dyrekcji P. i T., Janowi Popowiczowi, tudzież kolegom zmarłego niniejszem składam swą najserdeczniejszą podziękę.

Stroskana matka

Rozalia Wejnberg

GYMNAZJUM HUMANISTYCZNE

T-wa Rozpowszechnienia Wykształcenia Średniego

Dąbrowskiego 5.

Z prawami Gimnazjów Państwowych

egzamina wstępne (wstępna—VII kl), rozpoczną się 4 stycznia o g. 9 rano.

Kancelaria czynna codziennie od godz. 9-jej rano do 1 pp.

Warszawski Oddział Fabryczny

„Franko”
a.s.c.o.

ul. Wielka 42

POLECA:

Najlepsze czekoladki w 102 odmianach
marcepanu, karmelki. Wielki wybór
ozdobnych bombonierek.
Dużo nowości.

Żądajcie wszędzie

Cykorji

najstarszej w Polsce

założonej w 1816 roku

Fabryki Cykorji

Ferd. Bohm i Co.

w Włocławku Sp. Akc.

Wojna w roku 2025.

Londyńskie czasopismo uniwersyteckie „Vincula” podaje zajmujący artykuł prof. A. M. Lova o wojnie, która nastąpi za lat 100. Studium jest raczej przepowiednią fantastyczną, której istotność popierać może tylko nauka poważa autora.

Wojna z roku 2025 nie ograniczy się tylko do jednej części świata jak było dotychczas. Najważniejszym problemem będzie opracowanie skutecznego planu, jak najżybszej dostawy różnorodnego rodzaju uzbrojenia wojennego do wszystkich zakątków imperium brytyjskiego. Rozstrzygające bitwy rozegrają się w powietrzu. Obrzynie aeroplany na pokładzie których będą wojska i ciężkie działa dorównują pod względem siły niszczycielskiej dzisiejszym największym okrętom wojennym.

W użyciu będą gazy trujące najrozmaitszego gatunku, znacznie skuteczniejsze i groźniejsze niż dzisiaj. A kwestia obrony przeciw nim będzie jedynie zadaniem pracowników naukowych. Konnica zostanie definitywnie zniszczona jako formacja przestarzała, ponieważ konie można łatwiej uśmiercić elektrycznością niż ludzi.

Nie ulega wątpliwości, że czynnikami rozstrzygającym w walce będzie systematyczne „napędzanie strachu”. Ponieważ radjowe stacje odbiorcze będą się znajdować w każdej chacie, nie można będzie ochronić obywateli przed nadmiarem chytnej propagandy, której już w czasie wojny przyznano wielkie znaczenie. Węzeł naprz. rozpuszczeniem pogłosek, że dostarczana woda została zatruta bakteriami tyfusu może poważnie zachwiać etykę któregośkolwiek narodu, a także wielu innymi sposobami można będzie terrorować obce kraje. Przemysł wojenny będzie wyrabiał łodzie pancerne, poruszające się na ziemi, pod wodą i w powietrzu. Węzeł rodzaj jakichś tanków-todzi-podwodnych-aeroplanów.

Zostaną wynalezione silne maszyny do szybkiego wiercenia tuneli, ponieważ pod ziemią tożsiewie się zmniejsza działalność. Częściowo dla ochrony a częściowo także dlatego, ponieważ noc nie uch. oni walczących przed widzeniem ich bez drutu, które już dzisiaj choć jest dopiero w początkach, przedstawia się dość dobrze.

Wojna z roku 2025 będzie naturalnie wojną „bez drutu”, ponieważ jest nieskończenie wiele możliwości użytkowania tych cudownych sił. Telefon bez drutu, obserwacja bez drutu, palenie, pisanie, popęd bez drutu będą miały ważne zadania. Bardzo ważnym czynnikiem będzie tódz podwodna, kierowana bez drutu, opatrzona peryskopem dla obserwacji bez drutu. Wojna w roku 2025 lub latach późniejszych, nie będzie trwała długo, ponieważ napiecie nie będzie mniej groźne niż metody walki, jakie każda nowa metoda zniszczenia poogiętą za sobą nowy wynalazek obronny. Kto by chciał wątpić o tych wszystkich technicznych możliwościach, niech sobie tylko przypomni, że my jesteśmy tylko jaskiniowcami dnia dzisiejszego i że nasi praojcowie nazwaliby nas kłamecami, gdyby wobec nich był ktoś twierdził, że w roku 1925 człowiek przeleci ocean Atlantycki i będzie w czasie drogi połączony telefonicznie z miejscem z którego wyruszył.

KRONIKA WILEŃSKA.

za rok 1925-ty

Na poranku dnia 1-go stycznia 1925-go nastąpił w Wilnie chłód słońca ściśle według kalendarza rozkładu o godzinie 7-mej tutej 45-ej a zaś niemiernie punktualnie zaszło ono wczoraj, dn. 31-go dnia o godzinie 2-giej minucie tej po południu.

Pod tym względem nie zauważono horyzontu wileńskim najmniej nawet oscylacji w ogólnie-swiatowym systemie planetarnym. Mieliśmy w normalnej porze: zimę, wiosnę, i jesień; siedm tygodni karnawału i karnawału odświeżiliśmy 12 kwietnia jest też względnie normalna zważywszy na to, że np. w tym mieście będziemy Wielkanoc na 10-go kwietnia, w 1930-tym dwadzieście dni później tj. 20 dnia.

Wobec tego, nie sprzeniewierzyliśmy się w roku ubiegłym przysłówiowemu przykazaniu: „Patrz narodzie abyś żył z kalendarzem w zgodzie!”

Rzecz inna była z wieloma życia wileńskiego objawami niezależnymi w równej mierze od obliczeń astronomicznych jak od wpływów atmosferycznych. Pozwoliłmi sobie na urozmaicenie tych objawów, na godziwą epizodów elektonowość, tudzież na żywsze chwila tempo. Oczywiście nie należy tu wciągać w rachubę, dość nawet dotkliwych perturbacji w życiu ekonomicznym naszego miasta a całkiem od nas samych niezależnych, wywołanych poruszeniem się złota z punktu pięć dwadzieście pięć, na którym stał, w stosunku do dolara, przez tak długi czas.

Pozegnaliśmy rok 1925-ty pod znakiem kursu złotego: dziewięć za jednego dolara.

Po pierwszych dniach stycznia pogromiły tu u nas wcale jeszcze głośno i szeroko echa świętego obywatela zjazdu ziemian. Pospasyły się noworoczne orderzy — które oczywiście nie zostały wszystkie wzięte wstęga Polonii Restituty dana Reymontowi. I roku pełnego nią się nie cieszył.

Na ulicy Zawalnej, we własnej — od razu! — kamienicy otworzył swe podwoje „Papier” spółki akcyjnej, „Polskiej” „Czerwony Świat”, pisać się tam, że drukowany jest w Wilnie, próbuje czy nie dało by się mieć z „Słowem”... zamiennie egzemplarz! A p. Kawecka grozi, że wystąpi w „Maricy” po raz ostatni, czyli 25-ty. Chleb zaczyna drożeć. Nałwini pytają: dlaczego?

W Delegaturze Rządu zaczyna funkcjonować nowy oddział: administracyjno-prawny. Główna Prac zarejestrowuje z dn. 10 stycznia 1930 bezrobotnych. Rada miejska postanawia pobierać podatek od broni myśliwskiej w kwocie 25 złotych.

Zaczynają iść bałe za balami: biał Czerwonego Krzyża. Medyków, Bratniej Pomocy Akademików etc. Nadzwyczaj w policji zaczyna coraz bardziej wychodzić na jaw. Nazwisko komisarza Szolca jest na wszystkich ustach.

Senat uniwersytecki uznaje Wileński Komitet Akademicki za jedną i oficjalną reprezentację ogółu młodzieży na wszechnicy Stefana Batoro.

Delegat Rządu p. Wł. Raczkiewicz dokonywa w nocy z 19 na 20 stycznia nagłej, lotnej inspekcji poczetgólnych komisariatów i posterunków policji.

„Aida” wchodzi na scenę teatru a Pohlance.

Wice-marszałek angielskiej Izby Reprezentacji p. James Hope tudzież arcybiskup Ropp bawią w Wilnie.

Luty.

Dn. 14-go odbyła się w Domu Oficera wielka redukt artystyczna; dn. 23-go wystawny i tłumny bal wojewódzki w pałacu reprezentacyjnym, obie zabawy pod pretekstem p. Delegata Raczkiewicza i jego małżon-

ki. Luty — karnawałowy miesiąc!

W dzień Matki Boskiej Gromnicznej wynikił nieporozumienie: święcić czy nie święcić? Wzięła górę — tradycja.

Odbył się zjazd dyrektorów gimnazjów i seminarjów nauczycielskich. Gen. Józef Haller przybywa do Wilna (14-go). Tegóż dnia na cześć jego: raut biletowy w pałacu reprezentacyjnym. Nazajutrz zaprzysiężenie Hailerczyków.

Wice-minister pracy i opieki społecznej Simon w Wilnie.

W dniu 16-tych bezrobotnych: 1766. Walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Węgier. Ostre śnieżyce. Doróżkarze zbierają się wypuścić własne autobusy.

Stu dwudziestu uczestników odbywającego się w Warszawie wszechpolskiego zjazdu akademickiego zjeżdża do Wilna i łącznie z miejscową młodzieżą uniwersytecką odbywa walny zjazd w dn. 22, 23, 24 i 25.

Około 25-go staje nareszcie zima.

Marzec.

Wino zapoznaje się z Boyem Żelaznym i tłumnie a gorąco oklaskuje jego „konferencję” w Teatrze Polskim (w Lutni).

Z rozporządzenia Delegata Rządu dzień św. Kazimierza jest święcony uroczystości. Urzędy czynne są tylko od 1 do 3 ej. Szkoły nieczynne. Komunikacja autobusowa ustala się w mieście.

Odczyty Henryka Mościckiego w sali Śniadeckich.

Komitet budowy pomnika Mickiewicza ukonstytuowuje się ostatecznie pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego, odbywa 14-go walne posiedzenie i ogłasza w prasie obszerny komunikat.

Przybywa chór jugosłowiański Obilić i daje koncert w Teatrze Polskim (Lutnia).

Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego: akademja w auli kolumnowej uniwersyteckiej.

Dn. 21 uroczysta w uniwersytecie promocja na doktora filozofii p. Alfreda Bihlmana dyrektora biura prasowego przy lotewskim ministerstwie spraw zagranicznych, komandora orderu Polonia Restituta.

Zwiasztowanie N. M. P. nie święcono. Panuje epidemia odra. Bezrobotnych w dn. 27-go 2150. Bagniński i Wietrowski, astrzeleń 29-go.

Dn. 25-go w salach gimnazjalnej w Bazylijanów akademja białoruska na cześć Skoryny pierwszego drukarza wileńskiego.

Kwiecień.

Żydzi święcą uroczystym pochodem otwarcie uniwersyteckim żydowskiego w Jerozolimie.

Zjazd walny delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Ogłoszenie zmiany charakteru i typu uroczystości narodowej 3-go maja. Pochodu ma nie być.

Tradycyjny jarmark św. Jerzego udał się wybornie.

Sztuka Ign. St. Winkiewicza „Jan Maciej Karol Wściekła” wystawiona w Teatrze Polskim w interpretacji zespołu Warszawskiego Teatru im. Fredry. Konkurs na pomnik Mickiewicza w pismach wileńskich ogłoszony (28).

Maj.

Dzień pierwszy maja przeszedł najzupełniej spokojnie. Tegóż dnia na zebraniu pod przewodnictwem p. Delegata Rządu przybyły z Warszawy przedstawiciel i współkierownik Reduty p. Miecz. Limanowski zadeklarował gotowość Reduty (zespółu i instytutu) osiedlenia się na stałe w Wilnie i objęcia prowadzenia teatru dramatycznego.

Uroczystość 3-go maja wypadła wspaniale. Uroczystością bieg okrężny. Rozdane były medale pamiątkowe. Klub sportowy 3-ciej brygady ka-

waleryjskiej zorganizował zawody konne na torze wyścigowym w Połpińszce. (9 i 10).

Dn. 6-go strzały i eksplozje bomb w gimnazjum Lelewela podczas egzaminów abiturjentów. Trupem padają: uczniowie Ławrynowicz, Zagórski i Domański. Z odniesionych ran ginie prof. Jankowski.

Minister St. Grabski w Wilnie.

Wycieczka parlamentarzystów Estońskich bawi w Wilnie.

Z powodu 15-lecia zgonu Orzeszkowej otwarto 17-go wystawę pamiątek po wielkiej pisarce i obywatelce.

Prace przygotowawcze dla przebudowy elektonowni ukończone.

Powstaje Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie.

Minister Thugutt tudzież prezes kontroli państwowej gen. Żarnowski w Wilnie.

Wystawa obrazów M. Czepi.

Kino-Teatr
HELIOS
Wileńska 38

15 numerów

W sobotę i niedzielę 2 i 3 b. m.

Dla dorosłych, młodzieży i dzieci

o godz. 12-ej popołudniu

Gałoje przedstawienie.

Występy królów humoru

15 numerów

BIMA I BOMA

(Staniewskich) komika **FRIKO**

Początek o godz. 12-ej

Prof. Simpson, b. członek delegacji angielskiej przy Lidze Narodów bawi w Wilnie.

Czerwiec

Parlamentarzyści angielscy przybywają do Wilna. 1-go. We dwa dni potem rozpoczyna się zjazd Konserwatorów państwowych.

Bawiący w Wilnie metropolita Dyonizy głowa autokefalonego kościoła prawosławnego w Polsce wyklucza zeń senatora Bohdanowicza i grupę prawosławnych z nim solidarnych.

Kurator Gąsiorowski ustąpił z zajmowanego stanowiska.

(D. N.)

Quidam.

KRONIKA

Wsch. s. l. o g. 7 m. 46.

Zach. s. l. o g. 3 m. 35

PIĄTEK
1 Dziś
Nowy Rok.

Wszystkim naszym czytelnikom, sympatykom i przyjaciółom przesyłamy serdeczne życzenia Noworoczne.

URZĘDOWA.

— (b) Dzień p. min. Raczkiewicza. Pan minister spraw wewnętrznych Wł. Raczkiewicz bawiący obecnie w Wilnie przyjął wczoraj na audjencji szereg osób prywatnych i między innymi prezesa Czerwonego Krzyża p. Ludwika Uniechowskiego. O godzinie 6 wieczorem pan minister dokonał wręczenia odznaki orderu „Odrodzenia Polski” i „Krzyża zasługi” osobom którym nagrody te zostały wyznaczone.

Wieczorem pan Minister zaszczylił swoją obecnością kolejnie przedstawienie Reduty.

— (x) Błędne pogłoski. Wobec tego, że po mieście usłynie kolportowana jest pogłoska o rzekomem odroczeniu terminu wykupywania patentów zwrotiliśmy się do miarodajnego źródła, gdzie dowiadujemy się, że pogłoski te nie mają żadnej realnej podstawy i że Izba skarbową otrzymała od Ministerstwa pismo zalecające jak najszybsze wysłanie swoich przedstawicieli celem dokonania lustracji przedsiębiorstw.

— (x) Ulgi w płatności podatków. Izba Skarbowa otrzymała od Ministerstwa Skarbu okólnik (L. 7335/I) w myśl którego wszyscy płatnicy mogą się obiegać o ulgi płatnicze niezależnie od tego, czy mieli już te ulgi, a teraz proszą o dogodniejsze warunki jak również i ci, którzy z żadnych ulg nie korzystali.

Prócz tego okólnik ten uprawomocnia Izby Skarbowe do darowania zaległego podatku tym płatnikom, których opisano rzeczy na dług podatkowy i co do których wyjaśniło się, że nie więcej nie posiadają.

— (b) Skrypty dłużne osadników. Na skutek zarządzenia ministerstwa urzędy stałościści obowiązane są w terminie do 10-1 r.b. przedłożyć Delegaturze Rządu skrypty dłużne osadników wojskowych, którym swego czasu b. Okręgowa Dyrekcja Odbudowy udzieliła pomocy państwowej przekraczającej równowartość 80 mtr. drzewa po cenach ustających przed Delegaturę Rządu.

— (b) Na nartach po ziemi. Komendant VI kompanii granicznej p. Zagłoba — Smoliński formuje u siebie w kompanii oddział, który przy marszach posługiwać się będzie nartami.

Oddział ten ma powstać bez materialnej pomocy skarbu, a jedynie własnymi siłami.

— (x) Rozbudowa Mołodeczna. W związku z utworzeniem w Mołodecznie siedziby powiatu — przystąpiło intensywnie do wznoszenia w miasteczku najpotrzebniejszych narażenie budowli. Zaraz po Nowym Roku rozpoczęła zostana prace nad budową trzech domów urzędniczych i większego gmachu dla starostwa, według planów sporządzonych przez Dyrekcję Robót Publicznych. Gmach dla starostwa zostanie b. pomysłowo przerobiony ze stojącej obecnie bez użytku byłej rafinerii. Kredyty już są otwarte, jak też zakupiony niezbędny materiał. Budowa powierzona została spółce wileńskiej „Wilpril”, która m. in. przeprowadziła odbudowę gmachu dla Kuratorium przy ul. Wolana 10.

POCZTOWA.

— Jeszcze w sprawie skutków śnieży. Wobec krążących po mieście wersji, jakoby przyczyną ostatniej katastrofy przewodów poczt.-telegr. były nadgryzione słupy, oraz częściowo nieudolność ze strony technicznej otrzymujemy wyjaśnienie, iż wszystkie słupy na terenie m. Wilna, jak i na terenie Wileńszczyzny były zmienione w 1922 r. Najstarsze z nich na peryferiach miasta są z 1919 r. Wytrzymałość takich słupów przy uwzględnieniu obciążenia normalnego wynosi od 7-miu do 8-miu lat.

Nadmienić należy, iż nawet słupy powalone w Wilnie można użyć do tras telefonicznych na prowincji, gdzie się wymaga słupów mniejszej wysokości, lecz koszt przewozu tych słupów nie kalkulują się, wobec czego też będą sprzedane z licytacji, względnie monterom technicznym. Najlepszym dowodem jest, że nawet słupy w żelaznych relсах nie tylko pocztowe, ale i kolejowe w niektórych miejscach uległy wyrwaniu. Jak nas informują Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Warszawie, chcąc zbadać przyczyny katastrofy wydelegowała w tym celu do Wilna inspektora generalnego p. inż. Żółtowskiego, który po trzydniowych badaniach na miejscu również nie stwierdził żadnych braków, któreby mogły uzasadnić jakiegokolwiek zarzuty.

— (x) Połączenia telefoniczno-telegraficzne między miastami. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów zdołała dotąd uruchomić połączenia telefoniczne z Warszawą, N.-Wilejką, Mejszagolą, Podbrodziem i Głębokiem zaś telegraficzne połączenia y Warszawą, Trokami, Landwarowem, Głębokiem, Dziśnią, Święcianami, Oszmianą, Lidą i z kilku innymi mniejszymi miastami.

— (x) Połączenia telefoniczne w mieście. W Wilnie otrzymało dotąd połączenia telefoniczne około 80-ciu abonentów prywatnych, władze zaś i urzędy państwowe przyłącza się przewoźniczo do centrali.

Połączenia telefoniczne abonentów postępują stopniowo w dość szybkim tempie.

— Zmiana rozkładu jazdy. Po ciąg № 742 komunikacji podmiejskiej N.-Wilejka — Wilno z dniem 1 stycznia 1925 r. będzie kursować w dni powszednie według następującego rozkładu № 742 z N.-Wilejki odejście o godz. 21 min. 33, do Wilna przyjsie o godz. 21 m. 53.

SKOLNA.

— Szkoła Ogrodniczo-Gosp. Rolnicza w Ustroniu, pow. Wileński gm. Rzeszańska. Koncesjonowana przez rząd z kursem 11-miesięcznym. Przyjmuje zapis uczennic na rok szkolny 1926 r. do dnia 1 III.

Uczennice winni posiadać: Świadectwo ukończenia conajmniej 4 oddz. szk. powsz., metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy. Rok szkolny rozpoczyna się w dniu 1 III 1926 r. Opłata miesięczna wynosi 12 zł. p.

Ukończenie powyższej szkoły uprawnia do wstąpienia na kurs instruktorski — ogrodniczy. Szkoła znajduje się w 12 km. od m. Wilna, komunikacja 2 razy w tygodniu (wtorek i piątek). Bliższych informacji można zasięgnąć na ul. Wileńskiej

— (b) Higiena w szkołach. Kuratorium szkolne rozesało do wszystkich szkół okólnik w którym domaga się szybkiego nadesłania sprawozdania lekarskiego ze stanu higieny szkolnej i wychowania fizycznego w szkołach za rok szkolny 1924/25.

Schemat sprawozdania rocznego ze stanu fizycznego przewiduje następujące punkty:

Metodyczne ćwiczenia cielesne, gry i zabawy ruchome, sporty i stan przysposobienia wojskowego.

MIEJSKA.

— (i) Choroby zakaźne w Wilnie. Wydział Zdrowia przy Magistracie m. Wilna zanotował w ostatnim tygodniu od 21 do 27 b.m. następujące dane odnośnie do chorób zakaźnych na terenie m. Wilna: tyfus brzusny 5, tyfus plamisty 3, pionica 6, błonica 2, odra 5, kszusiec 1, róża 1, jaglica 1, gruźlica 1 i czerwinka 1.

— (i) Z łaźni miejskiej. W okresie od 21 do 27 b. m. w łaźni miejskiej wykapano 72 dzieci, z czego z ochron chrześcijańskich 227, żydowskich 126, litewskich 197, białoruskich 22, oraz 115 starców, 60 ze schronisk chrześcijańskich i 55 żydowskich. W tymże okresie czasu przeprowadzono 8 dezynfekcji z czego 2 formalinowe, oraz wydezynfekowano 242 klg. rzeczy.

OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA.

— (i) Kto może otrzymać pracę. Państwowy Urząd Pośrednictwa pracy otrzymał zapotrzebowanie na 10 fryzjerów do specjalnych precyzyjnych prac na wyjazd do Radomia, 20 robotników drzewnych (specjalności barkarzy), z własnymi narzędziami na wyjazd do Siedlec, 1 lekarza weterynaryjnego i 1 agronoma instruktora rolnego do wydziału powiatowego w Łucku na Wotyniu.

— (b) Ułatwienia dla bezrobotnych. Główny urząd emigracyjny powiadamia, że w myśl zarządzenia wydanego w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych poszczególne państwowe urzędy pośrednictwa pracy będą mogły wydawać bezrobotnym świadectwa dające im prawo czynić starania u odnosnych władz administracyjnych o wydanie paszportu emigracyjnego do Rosji.

Oświadczenia te P.U.P.P. wydawać będzie tym bezrobotnym, którzy nie mogli znaleźć sobie pracy w kraju, wykaze się dokumentem, że może otrzymać ją w Rosji, lub którego rodzina zamieszkująca w Rosji złoży pisemne oświadczenie, że podejmują się toż w Rosji na jego utrzymanie, ewentualnie utrzymywać go.

Bezrobotni ci mogą emigrować z całą rodziną.

SPRAWY NARODOWOŚCIOWE.

— (i) Zakończenie zjazdu nauczycieli tow. „Rytas”. W dniu 29 b. m. o godz. 6 po południu zakończono I ogólny zjazd nauczycieli szkół tow. „Rytas”, uchwaleniem rezolucji protestującej bezwzględnie przeciwko rozporządzeniom władz szkolnych, w sprawie nauki geografii i historii polskiej w szkołach litewskich w języku polskim.

— (i) O gimnazjum litewskie w Postawach. Towarzystwo Rytas, od dłuższego okresu czasu stara się o utworzenie w Postawach gimnazjum litewskiego, z językiem wykładowym litewskim. Gimnazjum to ma być utworzone na wzór gimnazjum w Świecianach.

— (i) Zebranie związku kupców żydowskich w sprawie wyborów do gminy wyznaniowej w poniedziałek dnia 28 b. m. odbyło się zebranie zarządu Związku kupców żydowskich, w sprawie zwolnienia walnego zebrania celem naradzenia się nad kwestią przyszłych wyborów do żydowskiej gminy wyznaniowej.

— (b) Wydział wyznań religijnych i oświaty Delegatury Rządu wysłał do Warszawy geografiję wyborczą dla gmin żydowskich, która jednak nie została dotychczas zaakceptowana.

Projekt tej geografii podany przez wspomniany wydział przewiduje pewne zmiany w stosunku do b. Kongresówki, które wyrażają się w tem, że w Wileńszczyźnie na 1000 osób ma powstać gmina, podczas gdy w b. Kongresówce wymagana jest ilość 4000 osób.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Odczyt na Antokolu. W niedzielę dn. 3 stycznia o godz. 12 min. 30 w pol. w Domu Ludowym P. M. Szk. na Antokolu p. Tadeusz Turkowski wygłosi odczyt p. t. „O Reymoncie i Żeromskim”. Wstęp wolny.

RÓŻNE.

— (i) Instytut badań gospodarczych Ziemi wschodnich. W pierwszym połowie bm. odbyło się w Warszawie organizacyjne zebranie instytutu dla badań gospodarczych ziem wschodnich pod przewodnictwem b. Delegata Rządu w Wilnie

Diatego

A jednak pytając któregoś dnia na tem miejscu, a z przekazem, dialego panieneczka przyjmująca na pocztę wileńskiej listy polecane każe dopisywać nazwę kraju, do jak list jest adresowany — byłem lekko myślny i przeziębiony!

Panienczka miała być w oczach czytając w „Słowie” moje «Dlaczego?» a ja... teraz ja rumienię się, walę pięścią w stół i wolam:

— Masz tobie!

Okazuje się bowiem, że miał rację ten, który wydat przepisał aby «stało» na kopercie najwyraźniej, że miasło, miejscowość, pocztą dokąd list ma być ekspedjowany leży... w tym a tym kraju. Chocoby się list wysyłało do Paryża.

Paryż! Pan sądzi, że jeden jest Paryż nad Sekwaną? Pani mniema, że dziecko przy piersiach matki wie „gdzie leży Paryż”?

Proszę posłuchać: Powiem coś, czego się nikt nie spodziewa.

Oto jest miasto Paryż we Francji nad Sekwaną ale jest też miasto Paryż (Paris — zawsze i nieodmiennie Paris!)... w Persji. W samych tylko Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest aż kilka „Paryżów”: w stanie Arkansas, w stanie Illinois, w stanie Indiana, Kentucky, Michigan, Maine, Missouri, Tennessee, Texas i w stanie Virginia! Dziesięć! W jednej tylko Ameryce Północnej jest dziesięć miast zowiących się Paris!

A w stanie Ohio jest jeszcze New-Paris. W Canadzie jest też Paris, między jeziorami Huron i Erie. Ot i dwunasty Paryż. Nie wspominając o tem, że gdzieś na Jawie jest miasto Paris. Co znaczy jedna litera! A napisać niewyrażnie tak łatwól List adresowany do Paryża powędruje... na Jawę i szukać potem wiatra w polu!

Może jeszcze jest gdzieś jaki Paryż? Może na ziemiach polskich? Wszystko jest możliwe.

Miała rację panienka z okólnka na pocztę wileńskiej. Strzeżonego Pan Bóg strzeże. Piszmy na kopercie: Rzym—Włochy, bo nasz list może trafić do... karczmę Twardowskiego!

Jakub.

p. Walerego Romana przy udziale szeregu wybitnych osób interesujących się zagadnieniami gospodarczego podniesienia kresów wschodnich.

Ostatnimi czasy instytut wszedł już na drogę realizacji swych zasadniczych postulatów. Przewiduje się oprócz zasadniczej pracy w zakresie gromadzenia, opracowywania i publikowania danych, co do stanu i możliwości rozwoju stosunków gospodarczych na ziemiach wschodnich, również szereg prac innych jak: opracowywanie monografii kresów wschodnich, stworzenie filmu propagandowego, przygotowanie wystawy kresowej, urządzenie odczytów itp.

Medzy innymi postanowiono utworzyć odpowiednią sieć członków korespondentów, którzyby na terenie kresów gromadzili i dostarczali instytutowi wszelkie materiały. W tym celu instytut zwrócił się do wszystkich wydziałów pocztowych na terenie ziem wschodnich, z prośbą, by wśród ludności podnosili potrzebę chętnego dawania statystycznych danych.

Sądzi, że wśród naszego, kresowego ziemiaństwa, znajdzie się dużo chętnych, do współpracy w tej tak pozytywnej instytucji, która może się doskonale przyczynić do podniesienia ogólnego stanu gospodarczego naszych Ziemi.

— (b) Prośba związku pracowników biurowych. Onegdaj naczelnik wydziału opieki społecznej p. K. Jocz przyjął w zastępstwie pana Delegata Rządu przedstawicieli związku pracowników biurowych, którzy zwrócili się z prośbą o przyznanie związkowi subsydjum (180 zł.) na opłacenie komornego za lokal zajmowany przez biuro związku.

— (x) Trudności przy pogrzebanu zwłok z powodu utraty swego wyznania. W dniu 30 grudnia 1925 o godz. 3 po poł. ze szpitala św. Jakoba posuwał się zwolna ulicą Ad. Mickiewicza osobliwy kondukt pogrzebowy. Za wozem kryjącym w sobie zwłoki, odprowadzane na miejsce wiecznego spoczynku, kroczył zastęp urzędniczej tutejszej Dyrekcji Poczty i Telegrafów z wiceprezesem p. Ciemnowolskim na czele. Była to ostatnia postuga oddana b. p. urzędnikowi Dyr. Poczty i Telegrafów, który zmarł tragicznie, wskutek otrucia się. Kondukt jednakże budził u przechodni pewne zdziwienie, rzec można dezorientację.

Dlaczego za konduktem żydowskim bowiem postępowała wyłącznie publiczność polska, katolicka? Nieoświeczymy — jak się dowiadujemy był b. urzędnik pocztowy, żyd inż. Hersz Wajnberg, który cały czas pobytu swego na służbie urzędniczej uchodził za katolika. Dopiero po śmierci okazało się, iż wyżej wymieniony był faktycznie wyznania żydowskiego i skutkiem powyższego utraty powstały na tle wyznania trudności co do pogrzebania zwłok Wajnberga, gdyż jak władze kościelne katolickie, tak i rabin żyd odmawiali przyjęcia zwłok na cmentarz. Po po-

Powrót” (cykl krakowiaków, już komponowany, i że będzie wykonany niebawem we Lwowie i w Krakowie „gdz postalem już tam nuty”.

„Bez względu—dodawał—na nieśność wykonania tego utworu w Warszawie, (cenzura!) party potrzeba cha, machnąłem ośm obrazków muzycznych do Pańskich cennych pocieków. Chciałem najprzód to Panu rac... (przed wystaniem nut do... wa, lecz mój wyjazd z Warszawy... anął temu na przeszkodzie)... jak zdaje mi się, że są lepsze... „jaka”, gdyż treść sama nuda... nie do głębokiej charakterystyki... delegat Noskowski abym mu na... naszej wspólnej pracy”. Z... aioli polonezów siało się to... Koroljanem”. Nie wyszły po za... dwóch, trzech pierwszych... w.

— i kochany, impetyczny rzut... ika Malczewskiego.

li był na niego — latem 1892... ikaś medal zagraniczny czy... iś nie lada odznaczenie, tedy... nie strzymałem i musiałem... iś sarszczy postać gratula... z pisze:

— i Czesławie. Właśnie, że... i grzeje jak dawni i starzy... owieśnicy i przyjaciele, do... ty należysz, dają mnie do... 1887-go.

konaniu trudności i wyjaśnieniu przez matkę Wajnbęrga, zmarły został pogrzebany na cmentarzu żydowskim.

— **Z życia więźnia Stefania.** Przeludnienie więzień na Łukiszczach i w powiatach zmusiło władze do odrestaurowania opuszczonego więzienia Stefania. W kwietniu r. b. objął administrację więzienia p. B. Urbanowicz, który pomimo nawału prac administracyjnych nie zapomniał o oświacie. Jego staraniem przetranszowano kilka cel więziennych na szkołę i salę odczytów, gdzie umieszczono również scenę.

W niespełna miesiąc przy pomocy więźniów, bez pieniędzy rządowych, zbudowano i przeprowadzono scenę do stanu używalności tak, iż już w Wigilię Bożego Narodzenia, z okazji tradycyjnego łamania się opłatkiem, zespół amatorski więźniów odegrał „Jaseki”.

Zaznaczyć należy, iż zarówno zwierchnictwo jak i personel rozumieją powagę oświaty, np. prokurator kameralny p. Sławomir Wąsowicz czynnie popiera wszelkie poczynania kulturalno-oświatowe.

Sympatyczny ten rys pozwala wnioskować, iż więźniowie przestanie być instytucją kształcącą zastępy zbrodniarzy, jak to miało miejsce w Rosji, lecz się przekształca w szpital ludzi moralnie wykończonych.

— **Zabawa taneczna.** Dnia 16 stycznia 1926 r. w lokalu Stow. Techników Polaków (Wileńska 33) odbyła się Zabawa Taneczna, urządzana staraniem Kasy Zpomogowej Studentów Medyków Polaków U. S. B. Wstęp 3 zł. Dla akademików 1 zł. 50 gr.

— **Koncert raut na rzecz Czerwonego Krzyża.** Ze wszystkich zabaw urządzanych na cele społeczne, bodaj największym cieszy się współczuciem wszelka akcja ku poparciu takiej instytucji, jaką jest Czerwony Krzyż Polski.

Nie ma obywatela w Polsce, który by nie zdawał sobie sprawy z obrzydnego znaczenia tej instytucji, tak pożytecznej w pracy pokojowej a już niezbędnej w czasie wojny, bo bez niej zastępy rannych i chorych obrońców Ojczyzny nie miałyby opieki i pomocy.

To też gdy w dniu 9 stycznia podwoje pałacu reprezentacyjnego otworzą się dla przybywających na raut gości Czerwonego Krzyża, nie wątpimy że wspaniałe sale pomieszczone zaletwie zdolają tych wszystkich, którzy poprzez zechcą akcję na rzecz tej, drogiej nam instytucji, a będzie to całe Wilno.

Komitet rautu, pod przewodnictwem prezesa Cz. Kr. p. Ludwika Uniechowskiego, dokłada wszelkich starań, by gościom uprzyjemnić wieczór, a więc, jak słyszeliśmy ma być piękny dział koncertowy, przeróżne niespodzianki i naturalnie obficie zaopatrzone bufet. Protektorat nad rautem objął łaskawie p. min. Wł. Raczkiewicz z małżonką.

A więc 9 stycznia spotkamy się wszyscy w pałacu na placu Napoleona, — bo co Czerwony Krzyż, — to Czerwony Krzyż, więc nie być na rautcie nie sposób.

— **Przedstawienie amatorskie.** W sobotę dn. 2 stycznia 1926 r. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2, staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyta zostanie odegrany obrazek sceniczny „Nasi jadą”.

Bilety po 20 groszy.

— **Akademickie Koło Wilnian w Warszawie** urządza dnia 2 stycznia 1926 r. „Czarną Kawę” z tancami w sali hotelu George’a (Mickiewicza 20). Początek o godz. 9-ej wieczorem. Zaproszenia otrzymywać można u gospodarzy. Akademicki — 2 zł. Normalny — 4 zł.

— **Teatr Polski. Rewja noworoczna.** Dnia 8 i 9 stycznia 1926 r. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2, staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyta zostanie odegrany obrazek sceniczny „Nasi jadą”.

Bilety po 20 groszy.

— **Teatr Polski. Rewja noworoczna.** Dnia 8 i 9 stycznia 1926 r. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2, staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyta zostanie odegrany obrazek sceniczny „Nasi jadą”.

Bilety po 20 groszy.

— **Teatr Polski. Rewja noworoczna.** Dnia 8 i 9 stycznia 1926 r. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2, staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyta zostanie odegrany obrazek sceniczny „Nasi jadą”.

Bilety po 20 groszy.

— **Teatr Polski. Rewja noworoczna.** Dnia 8 i 9 stycznia 1926 r. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2, staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyta zostanie odegrany obrazek sceniczny „Nasi jadą”.

Bilety po 20 groszy.

— **Teatr Polski. Rewja noworoczna.** Dnia 8 i 9 stycznia 1926 r. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2, staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyta zostanie odegrany obrazek sceniczny „Nasi jadą”.

Bilety po 20 groszy.

— **Teatr Polski. Rewja noworoczna.** Dnia 8 i 9 stycznia 1926 r. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2, staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyta zostanie odegrany obrazek sceniczny „Nasi jadą”.

Bilety po 20 groszy.

— **Teatr Polski. Rewja noworoczna.** Dnia 8 i 9 stycznia 1926 r. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2, staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyta zostanie odegrany obrazek sceniczny „Nasi jadą”.

Bilety po 20 groszy.

— **Teatr Polski. Rewja noworoczna.** Dnia 8 i 9 stycznia 1926 r. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2, staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyta zostanie odegrany obrazek sceniczny „Nasi jadą”.

Bilety po 20 groszy.

— **Teatr Polski. Rewja noworoczna.** Dnia 8 i 9 stycznia 1926 r. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2, staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyta zostanie odegrany obrazek sceniczny „Nasi jadą”.

Bilety po 20 groszy.

— **Teatr Polski. Rewja noworoczna.** Dnia 8 i 9 stycznia 1926 r. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2, staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownictwem p. Bohdana Mintowt Czyta zostanie odegrany obrazek sceniczny „Nasi jadą”.

Bilety po 20 groszy.

Z całej Polski.

— **Próby agitacji komunistycznej w Warszawie.** W związku z zapowiedzią wszczęcia wzmożonej agitacji na rzecz komunistycznych związków zawodowych wysłali komuniści w kilku miejscach szlendarzy z odpowiednimi frazesami, z jednego okna na Nalewkach wyrzucano odezwy, a oprócz tego z dorożki samochodowej, przejeżdżającej szybko przez Nalewki w kierunku Muranowa, rozrzucono odezwy nawołujące do komunistycznych wyborów w Kasie Chorych.

Pozatem jednak wszelkie inne próby wicherzenia zawiodły na całej linii. Bezrobotni zebrani przed Giełdą Pracy przy ul. Ciepłej, czekający na rejestrację do robót miejskich, oparli się stanowczo wszelkim namowom agitatorów. Rozpoczęciu robót miejskich należy w dużej mierze przypisać zupełną bezpłodność agitacji komunistycznej.

— **Katastrofa kolejowa pod Lwowem.** Na stacji Sądowa Wysznia nastąpiło wykoślenie pociągu towarowego, 8 wagonów zostało uszkodzonych. Skutkiem katastrofy ruch pociągów przez pół dnia odbywał się po jednym torze.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

30 grudnia 1925 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno.
Dolary	32,25	8,27	8,23
Belgia	37,47	37,56	37,38
Holandia	332,10	332,98	331,22
London	40,30	40,13	39,93
Nowy-York	8,35	8,27	8,23
Pariz	31,10	30,85	30,70
Praga	24,75	24,51	24,35
Szwajcaria	159,66	159,55	159,15
Stokholm	221,55	221,10	221,—
Wiedeń	116,28	116,57	115,95
Włochy	33,33	33,41	33,25

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 65— (w złotych 542,75)	110	105	110
4,5-pr. pożycz. konw.	—	—	—
5 pr. pożycz. konw.	43,30	—	—
4,5 proc. listy zast.	—	—	—
Ziemsk. przedw. 1950	19—	19,25	—

— (x) **Z giełdy wileńskiej.** W dniu wczorajszym płacono na czarnej giełdzie za dolary po 8 zł. 50 gr. Bank Polski zaś płać po 8 zł. 5 gr.

CYKL poranków muzycznych

NIEDZIELA 3-go STYCZNIA 1925 R.

XI Poranek WIESZCZKA LALEK

PANTOMINA BALETOWA ZE ŚPIEWAMI I TAŃCAMI, MUZYKA WENDLA

POCZĄTEK o godz. 12 m. 30 po pol. CENY MIEJSK: Parter 80 gr., Amfiteatr i Balkon 40 BILETY DO NABYCIA w kasie Kinematografu Miejskiego od dnia 1-go stycznia od g. 1-ej po pol. W 3-go stycznia kasa czynna od godz. 10-ej

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

„Błyskawica”
KINO CZYNNIE: od godz. 2 do 12 wiecz.
Amfiteatr i balkon 25 gr.

Kino Kameralne
„Polonia”
ul. Mickiewicza 22

Honor i Ojczyzna
Występy światowej sławy prawdziwych królów humoru

Kino-Teatr
„Helios”
14 międzynarodowych modelek i przeglad najpiękniejszych kobiet.

Królowa mody
Występy światowej sławy prawdziwych królów humoru

BIMA i BOMA
i słyn. baleriny SZARLE
W jednym programie

Z dniem 1-go Stycznia 1926 r.

AJENCJA WCHODNIA ROZPOCZYNA VI ROK WYDAWNICTWA

p. t. GODZIENNE WIADOMOSCI EKONOMICZNE

ABONAMENT przyjmuje Przedstawicielstwo Wileńskie — ul. Mickiewicza 4 tel. 243 i 228.

Dziecko Polskie

Szkoła przygotowawcza do gimnazjów i Przedszkole im. Sz. Konarskiego (przeniesione z ul. Żelazowskiej 1-1) przyjmują zapisy na 2-gie półrocze dzieci od 4-ch do 12 lat
ul. Wileńska 4 m. 3 (obok Stacji Miejskiej). Kancelaria czynna od dnia 7 stycznia od 1 do 2 godz. pp.

Najlepsze zegarki
oraz najczystsze reparaacje u b. majstra
fmy. Paweł Bure
W. JUREWICZA
Ceny dostępne —
Ostrobramska 13 kolo Kościoła.

Fortepian
Byli oficer ze średnim wykształceniem, po powrocie do kraju z wojny, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, nie wyliczając pracy fizycznej. Łask. zaopiniowania pracy do Administracji „Słowa” dla K. R.

Spółdzielnia Rolna

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna 1; telef. 1 — 47 telef. bocznicy kolejowej 4 — 62.

Baczność producenci rolni!!

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.

NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrane, oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doręczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doręczyszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na łamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względów geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.

Wszystkie powyższe czynniki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbierają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

Kasa Chorych m. Wilna.

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 7 l. 1926 r. o godz. 10 rano w lokalu firmy „Guma Wileńska” przy ul. Wielkiej Nr. 12 odbędzie się licytacja ruchomości należących do teje oszacowanych na sumę zł. 359 par kaloszy, 22 p. śniogowców i kaloszy używanych, płaszcza gumowego, pęcherza, 2 oteki dla piki, szlauchu gum, i aparatu telefon. na pokrycie należnych na rzecz Kasy Chorych opłat w kwocie 226 zł 75 gr.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15).

Dyrektor Sokołowski

Sąd dla spraw cywilnych Nr 3 hrabstwa Filadelfji, Stanu Pensylwania, Stany Zjednoczone Ameryki. Sesja marcową 1925. Nr 182. Sprawy Rozwodowe. A. V. M., Mike Lewin contra Shane Lewin.

Do pani Shane Lewin, zamieszkałej niedys w Kolei, Grodno, Polska, u p. R. Chwedenko, u W. P. M., Podlisszewski, Herera St., Baranowice, Polska.

Prosimy przyjąć do wiadomości, że zostałem zamianowany obrońcą przez Sąd, w sprawie rozwodowej, którą małżonek pani, wytoczył jej, wskutek porzucenia go. W tej sprawie odbędzie posiedzenie i przesłuchanie świadków, w mem biurze, No 614, Franklin Building, No 133, South 12th Street, Philadelphia, Pensylwania, Stany Zjednoczone Ameryki, w poniedziałek, dnia 29 marca 1925 o godz. 15-ej 30, gdzie i kiedy może pani być obecna z swymi świadkami, jeżeli pani sobie tego życzy.

Louis Strousse adwokat, Nr 514, Franklin Building, No 133 South 12th Street, Philadelphia, Pensylwania, Stany Zjednoczone Ameryki.

Wileński Bank Ziemski

uprasza właścicieli niezarejestrowanych listów zastawnych tegoż Banku, oraz pokwitowań na nie, o zgłoszenie takowych do Banku do dnia 1 kwietnia 1926 roku celem wciągnięcia ich do spisu niezarejestrowanych listów i pokwitowań.

Kasa Chorych m. Wilna.

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 7 l. 1926 r. o godz. 10 rano w lokalu wileńskiego fabry. Wytw. Drzewnych przy ul. Strycharskiej Nr. 2 odbędzie się licytacja ruchomości należących do teje oszacowanych na sumę zł. 350 składających się z 6 wiatraków stołarskich, maszyn i 3 pól cyrkulark z bor-maszyną. na pokrycie należnych na rzecz Kasy Chorych opłat w kwocie 1479 zł 20 gr.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15).

Dyrektor Sokołowski

Zapisujcie się do L. O. P. P.

„I w tych dniach był w Ru-
wiek, który opowiadał, że by-
Cedek w mieście Wilnie, który
święcił imię swoje w wielości,
scy szatanowie upadli z wiel-
stachu a święci aniołowie sta-
w miejscu gdzie Ger poświecił
Boskie i przyjęli jego czystą
do rąk Abrahama ojca nasz-
przyjęli z wielką radością bez
i był wielki strach na satana
szkodziciela a wielka radość
dla królów żydowskich a jego
ga i zastęga wszystkich św-
(kdoś — męczenników —
niech nas wspiera, iżbyśmy
widzieć przyjsie Zbawiciela
sza Amen.”

(D. C. N.)

Legenda wileńska „Mase Ger Cedek”.

Ger Cedek udał się tymczasem z Amsterdam do Niemiec, potem do Rosji wreszcie na Litwę i zamieszkał w miasteczku Iliji.

Zdarzyło się, że w bożnicy skrzy-
czał hałasującego chłopca, syna kraw-
ca, a gdy go chłopiec ofuknął hardo,
powiedział Ger Cedek, że chłopak
nie wyrośnie w wierze izraelskiej,
lecz zmieni swoją wiarę, ponieważ
hardość jego jest wielka. Usłyszał to
ojciec chłopca i bardzo go to roz-
gniewało i poszedł do panów i o-
znajmił, że w Iliji jest Ger Cedek.
„Posłali sługi, przywieźli go do dwor-
ru, kuli w kajdany żelazne i odpra-
wili do stolicy Wilna. I poznali go
wielcy panowie, że on jest synem
magnata polskiego Potockiego i upa-
dli przed jego obliczem i powiedzie-
li mu:

„Skąd ci takie głupstwo?”

A on nie zważał na ich słowa,
nie odpowiedział im nic, bardzo ich
to gniewało, że im nic nie odpowia-
dał i rzekli mu:

„Przed kim ty śmiejesz się i na-
igrawasz, wszakże tu idzie o twoje
życie”.

I odpowiedział im:
„Głupcy jesteście, jak ja mam
wam odpowiadać: wsza-że mnie nie
nazwaliście moim imieniem, ponie-
waż jestem Izraelitą a imię moje
Abraham, a wy mnie nazwaliście
Potockim a to jest imię goimskie i
wy mnie mieliście za goja, jakimi wy
jesteście, dla tego wam nic nie odpo-

wiedziałem. I wsadził go do wię-
zienia.

A posłał mu biskup (Biszo) krzyż
złoty i przyszedł do niego i rzekł mu:
„Oddaj mi należną część”.

On odpowiedział:
„Sprawiedliwie by było, abym
wam oddał część i czapkę zajął przed
wami ponieważ wy jesteście wielkim
panem a ja hebrejski, człowiek mi-
zerny, niski, pohańbiony, w wygna-
niu gorzkim, ale ponieważ trzyma-
cie krzyż, to i przed wami czapki
nie zdejmę”. I bardzo to ich gniewa-
ło i odeszli od niego z gniewem i
posłali piękne kobiety dla ujęcia go.

Nie zważał na ich próżność i sie-
dział w więzieniu więcej roku a z
wielkiego utrapienia w siedzeniu,
znalazły się robaki we wnętrzościach
jego. A on wziął i zwrócił robactwo
wewnątrz i mówił: „Zniszczcie swoje

ciało, ponieważ ciało moje jest z
mięsa trefnego”.

A drugiego dnia święta Szewues
(Zielonych Świąt) wyszedł wyrok, aby
go spalić i przed spaleniem prosili
go bardzo, aby powrócił do ich wi-
ary a on hańbił ich wielkim łajaniem i
rozkażami kałowi, aby mu wyrznął
język i wyciągnął go przez kaik. A
nim go umęczono błogosławił głosem
wielkim z wielką radością: „Błogo-
sławiony jesteś ty Boże, który no-
świadczył imię swoje między wielu!”

A na żydów (Ihudim) był wielki
strach i ciemność wielka w tym dniu
a nikt nie wyszedł za drzwi domu
swego. Tylko jeden wyszedł a jego
nazwisko Rabbi Lezer Syrykes, jego
pamięć niech będzie błogosławiona,
ponieważ nie miał znaku brody i
przyszedł na miejsce spalenia, stanął
między goimami. A przyszedł do nie-

go zapomocą przekupstwa, co dał
chłopcu kata, który mu dał trochę
popiołu z ciała pobożnego, czystego,
a wszystko zniszczył płomieniem. I
dostał od kilku goimów krwi świę-
tego i pobożnego.

Gdy jedna goimka śmiała się a
roziwiała swą gębę, gdy kat urzą-
dował i skrzywił usta jego świę-
tego, goimka ta oniemiała i usta jej
skrzywiły się a Saffanicy (Szufunicy,
zapewne Saffanicy) którzy dali drwa,
aby go spalić, tym spałiły się domy
ich do gruntu.

Tak niech zgina wszyscy twoi
nieprzyjaciele, dla krwi twojego stu-
ga, która była przelana, krew pobo-
żnego.

Nazajutrz przyszło pismo na po-
czcie, aby go nie zabijać, ale już było
po wszystkim.

Legenda kończy się w te słowa: